**Nr. 272.** We Lwowie. Wtorek d. 28. listopada 1865. **Rok IV.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

*Przedpłata wynosi:*
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct.
" miesięcznie 1 " 30
Z przesełką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
" Szwecji i Danii . . 6 "
" Francji i Anglii . 23 franków
" Włoch . . . . . 25 "
" Belgii i Szwajcarji 18 "
" Turcji i ks. Nad. 18 "
Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt

# GAZETA NARODOWA.

*Przedpłatę przyjmują:*
Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59; p. *Alojzy Oppelik*, w Wiedniu Wollzeile N. 22; *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

## Sejmowe.

Wczorajsze posiedzenie trwało dłużej niż poprzednie dwa, bo 4 godzin.

Na uwagę zasługuje. poprawka wniesiona przez hr. Russockiego do wniosku księdza Szwedzickiego. Kto się puszcza na drogę ujmowania sobie włościan, ten łatwo wyjść może najgorzej sam, bo każdy dalej jeszcze sięgający wniosek ująć może jeszcze więcej włościan, a tem samem zniechęcić do motorów poprzedniego. Wczoraj słyszeliśmy posłów włościan, żalących się na księdza Szwedzickiego, że tylko wstrzymania egzekucji podatkowej pragnie, a od danej gromadom pożyczki, każe włościanom opłacać procenta. Ot i po popularności!

Wniosek hr. Russockiego odpisania podatku rolnikom, nieurodzajem dotkniętym, ugruntowany jest w naturze rzeczy, a że odnosi się do rolników dworskich i włościańskich zarówno, więc postawiony jest nie ad captandam benevolentiam jednej klasy, lecz przez wzgląd na potrzebę istotną całego kraju. Posłowie księża ruscy dotąd tego zrozumieć nie mogą, że reprezentanci sejmowi nie interesu jednej klasy, lecz dobra całego kraju, ogółu klas bronić powinni; więc wszystkie ich wnioski i mowy przesiąknięte są partykularyzmem.

Na wczorajszem posiedzeniu spostrzegliśmy, że językiem ustawodawczym sejmu galicyjskiego i językiem urzędowym krajowego Wydziału jest i język ruski. Dwa więc języki są ustawodawcze i urzędowe w sejmie! Członek bowiem Wydziału krajowego, Ławrowski, w imieniu Wydziału odczytał wnioski Wydziału co do funduszu indemnizacyjnego w języku cerkiewno-russkim. Tym razem wyuczył się przynajmniej czytania i nie sylabizował tak jak przy odczytaniu własnego przekładu adresów. Czy pan Ławrowski i na sesjach Wydziału referuje po rusku?... Wniosku po rusku odczytanego nie rozumieliśmy zupełnie, chociaż halicko-ruski język znamy dokładnie. Jeżeli ks. Litwinowicz zastępując marszałka, zastosował się do postanowienia rządowego, iż językiem ustawodawczym i urzędowym w sejmie galicyjskim jest polski, i po polsku przewodniczył obradom i stawiał wnioski, dla czegóż dozwolono panu Ławrowskiemu wyłamać się z pod tego ustanowienia?.. Wszak dwa języki ustawodawcze są niemożliwe i jeden tylko tekst może być oryginalnym, urzędowym!

Projekt regulaminu sejmowego, wypracowany przez Wydział krajowy, przyjęto prowizorycznie na wczorajszem posiedzeniu, a więc i usunięto tem samem również w ten sam sposób prowizorycznie przyjęty regulamin, którego dotąd się trzymano prowizorycznie. Jedno prowizorjum zastąpiono drugiem, chociaż w kilku dniach można było uchwalić regulamin stanowczo. A że na następny porządek dzienny postawiono drugie czytanie projektu regulaminu, więc zdawałoby się że zastąpienie dawnego prowizorjum nowem było niepotrzebne. Wprawdzie w projekcie nowego regulaminu wiele jest dodatków, których albo nie ma w statutach lutowych, lub które są odstąpieniem od statutów, więc uchwała sejmowa tych dodatków musi być poddana sankcji, może więc minąć i tegoroczna sesja sejmowa i przyszła, nim sankcja ta nadejdzie. Lecz skoro te dodatki postawił Wydział krajowy jako osobne wnioski i w takiej formie przedstawi je do sankcji, więc reszta regulaminu może być w dwóch, trzech posiedzeniach stanowczo przyjęta i niepotrzebnie było przyjmować ją teraz prowizorycznie — na kilka posiedzeń.

Nowy regulamin prowizoryczny nadaje w wielu rzeczach przeważne wobec sejmu stanowisko Wydziałowi krajowemu. To jest jego charakterystyka wybitna. Tak n. p. znosi urząd kwestorów w sejmie, a ich powinności przenosi na Wydział krajowy. Najwybitniejszą zaś jego cechą jest rozdział o interpelacjach. Statuta i regulamina lutowe starały się zasłonić ministerstwo i rząd od ataków interpelacyjnych niedopuszczeniem ustnej interpelacji, pozostawieniem rządowi wolności zwlekania odpowiedzi lub nieodpowiadania zupełnego, zabronieniem dyskusji nad wniesioną interpelacją i nad daną odpowiedzią. Nowym regulaminem pod opiekę takich restrykcyj postawiono nietylko rząd lecz i Wydział krajowy! A przecież inne stanowisko wobec sejmu jest rządu a inne Wydziału. Wydział krajowy jest umocowanym sejmu na czas zamknięcia posiedzeń sejmowych; podczas zaś obradującego sejmu jest tylko komisją sejmową. Już umocowanego nie można wobec mocodawcy zasłaniać od odpowiedzialności utrudnieniami w pociąganiu do wyjaśnień i odpowiedzi, tem mniej zaś zasłaniać można komisję sejmową wobec sejmu. Takie zasłanianie Wydziału krajowego największą szkodę przyniesie samemu Wydziałowi, bo podkopywać będzie zaufanie do niego sejmu i kraju. Wszak doświadczenie parlamentarne uczy, że nic tak nie drażniło, nie zniechęcało zawsze, jak odprawy, dawane przez ministrów na interpelacje, nad któremi nie można było wszcząć dyskusji, bo regulamin narzucony zamykał usta interpelantom. Ministrowie więc mogli i widocznym blichtrem rzucić w oczy interpelującym. Jakże może Wydział krajowy pragnąć podobnego stanowiska?..

Wiemy co nam obrońcy tego ustępu regulaminu odpowiedzą. Oto, chodzić ma o to, aby sejm bezpotrzebnie nie tracił czasu w rozprawach nad interpelacjami co do czynności Wydziału krajowego. Więc właśnie przyspieszono prowizoryczne przyjęcie regulaminu, gdy Wydział składa sprawę z czynności przeszło dwuletnich, odpowiedzą złośliwi.

Lepiej więc było nie żałować czasu a zachować dla wydziału stanowisko niezakryte. Umocowany wtedy zyskuje największe zaufanie mocodawców, gdy każda najdrobniejsza czynność jego jest dla nich jawna i jasna. Zakryciem stanowiska może się zupełnie zwichnąć stosunek Wydziału do sejmu i kraju, a co byłoby najszkodliwszem dla naszego politycznego życia. Wtedy bowiem Wydział mimo woli zasłaniałby sobą i rządowe czynności.

---

Paragrafy 7, 72 i 78 projektu regulaminowego, wyjęte wczoraj na żądanie komisarza rządowego z pod prowizorycznego przyjęcia, należą właśnie do rzędu tych artykułów, które stanowią cząstkę statutu krajowego, i jako takie potrzebują osobno sankcji cesarskiej, podczas kiedy reszta artykułów regulaminu, dotycząca wewnętrznego gospodarstwa sejmowego, nie potrzebuje sankcji najwyższej. Artykułów takich, potrzebujących sankcji jest w ogóle trzynaście, a projekt wczoraj przedłożony dokładnie je oznacza. Z tych trzynastu artykułów komisarz rządowy zakwestjonował, a Izba pozostawiła w zawieszeniu 3 powyższe artykuły, jako sprzeczne poniekąd ze statutem krajowym, co i sprawozdawca wydziału dr. Smolka przyznał. Mianowicie §. 72 regulaminu przepisuje: „Głosowanie odbywa się zazwyczaj przez powstanie z miejsca lub przez podniesienie rąk" podczas kiedy w statucie krajowym stoi: „Głosowanie odbywa się zazwyczaj ustnie, lecz może także odbywać się przez powstanie itd." §. 78 regul. przypuszcza w kwestjach osobistych balotowanie gałkami, podczas kiedy ta forma głosowania dawniejszemi postanowieniami cesarskiemi jest zabronioną.

Z pomiędzy artykułów, niepotrzebujących sankcji cesarskiej, pozostał w zawieszeniu §. 31 (nie 32, jak wczoraj mylnie wydrukowano w sprawozdaniu), a to dla tego, ponieważ przepisuje: „Komisje mają prawo zapraszać także osoby za obrębem sejmu będące, w celu objaśnienia i sprawdzenia w szczegółowych przedmiotach i żądać od władz rządowych potrzebnych dochodzeń lub wyjaśnień za pośrednictwem marszałka." Otóż dla tego słówka „i sprawdzenia," przypuszczającego wysłuchania świadków, co właściwie tylko władzy wykonawczej przynależy, zasuspendowano ten ustęp art. 31. Drugą zaś przyczyną tego jest, że ustęp ten, „żądając od władz rządowych dochodzeń lub wyjaśnień za pośrednictwem marszałka," nie przyzwala vice-versa, aby namiestnik mógł zasiadać i zabierać głos w komisjach. Przy merytorycznej uchwale regulaminu §fy te będą musiały być rozbierane ściśle

Wybory sprawdzone na wczorajszem posiedzeniu odbyły się jeszcze w r. 1863. Jan Cichosz jest posłem z okręgu Limanowa i Skrzydlna, Jan Kozioł z Dębicy i Pilzna, dr. Józef Zdun z Jordanowa, Jan Zaparyniuk z Zabłotowa i Śniatyna, Mikołaj Demków z Bełza, Sokala i Uhnowa, Alfred hr. Potocki zaś wybrany jednogłośnie z posiadłości mniejszych w Leżańskiem, Sokołowskiem i Ulanowskiem. Jutro mają złożyć przyrzeczenie.

---

### Projekt Wydziału kraj. do Ustawy

dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księztwem Krakowskiem, dotyczącej *pokrycia kosztów na postawienie i utrzymanie zabudowań kościelnych i parochialnych w parafiach wyznania katolickiego, tudzież na sprawianie kościelnych aparatów, sprzętów i innych potrzeb.*

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego Mego królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem, rozporządzam, jak następuje:

§. 1. Koszta postawienia, utrzymania i najmu budynków kościelnych i parochialnych, jako też koszta na grunt pod nie, koszta na sprawianie i utrzymywanie kościelnych aparatów i sprzętów, tudzież na potrzeby bieżące z odprawianiem liturgii połączone, pokryte być winne przedewszystkiem z funduszu, na te cele specjalnie przeznaczonego, tudzież przez te osoby, które do tego obowiązane są, mocą fundacji, umowy, albo też innego tytułu prawnego.

Tytuł zobowiązania stanowi o rodzaju i rozmiarze prestacji.

§. 2. Jeżeli nie ma źródeł §. 1. wymienionych, lub jeżeli z takowych tylko część kosztów może być pokrytą, natenczas na pokrycie w pierwszym wypadku wszystkich, w drugim zaś wypadku reszty kosztów, użyty być ma naprzód rozporządzalny dochód dotyczącego kościoła, a gdyby i z tego źródła koszta nie mogły być pokryte, wolno jest na cel wspomniany z zachowaniem istniejących przepisów o sprzedaży i obciążeniu dobra kościelnego, użyć majątek zakładowy kościoła, o ile takowy nie ma wskazanego sobie innego przeznaczenia i nie jest potrzebnym do pokrycia innych, z dochodów majątku kościelnego opędzać się mających wydatków.

§. 3. Paroch jednak sam ponosi następujące koszta:

*a)* na postawienie i utrzymanie zabudowań, potrzebnych do zagospodarowania gruntów dotacyjnych, jeżeli jego kongrua pokryta jest z dochodów probostwa, i o ile nie ma na ten cel źródeł w §. 1. wymienionych;

*b)* na reparację budynków mieszkalnych i gospodarczych, spowodowanych winą, niedbalstwem lub opieszałością parocha, jego domowników lub sług;

*c)* mniejsze wydatki na reparację i utrzymanie parochialnych budynków mieszkalnych i gospodarczych w dobrym stanie, jako to: na opłatę kominiarza, na wstawianie szyb, bielenie, naprawę pieców, drzwi zamków, futryn i ram u okien, naprawę zwykłą dachu, wprawienie uszkodzonych części podłogi, utrzymanie ogrodzenia i t. p.;

*d)* wydatki na potrzeby bieżące, z odprawianiem liturgii połączone, jeżeli i o ile dochód z probostwa przewyższa kongruę, i nie ma na ten cel źródeł w §. 1. wymienionych. O ile zaś wydatki pod *d)* wymienione nie są pokryte w sposób tamże wyrażony, otrzyma paroch na te wydatki, ze źródeł w §§. 5 do 10 wymienionych, kwotę ryczałtową, która łącznie z pokryciem pod *d)* wskazanem, nie może rocznie przenosić kwoty 50 złr. w. a. dla jednego kościoła parafialnego, z przyłączonemi do niego kościołami filialnemi.

§. 4. Do wydatków budowniczych przy parochialnych zabudowaniach mieszkalnych i do gospodarstwa domowego potrzebnych, które sposobami w §§. 1, 2 i 3 wymienionemi nie mogą być pokryte, parochowie wtedy tylko winni się przyczyniać, jeżeli wykazany z ich probostwa dochód roczny sumę 500 złr. w. a. przenosi, a to w ten sposób, iż w miarę jak ten dochód wynosi włącznie do 600, 700, 800, 900, 1.000, 1.100, 1.200, 1.300 złr. w. a. lub więcej, parochowie ponoszą dziesiątą, dziewiątą, ósmą, siódmą, szóstą, piątą, czwartą, trzecią część lub połowę, nigdy zaś większą część wydatków, pozostających po potrąceniu kosztów na roboty piesze i ciągłe.

Obowiązek patrona do udzielenia zwrotnej zaliczki dla pokrycia tych wydatków znosi się.

§. 5. Patron kościoła, o ile specjalne tytuły prawne inaczej nie stanowią, ponosi jedną szóstą część wydatku, jaki po strąceniu wpływów w §§. 1 — 4 wymienionych, i po strąceniu kosztów na roboty ciągłe i piesze nie pokryty pozostanie.

§. 6. Posiadacz majątku, do którego przywiązane jest prawo patronatu, winien, bez względu na wyznanie, do którego należy, wypełniać obowiązki, patronowi niniejszą ustawą nałożone.

Biskup jedynie z tego powodu, iż jakowe probostwo, niezawisłe od prezentacji nadaje, nie może być pociąganym do powinności patrona.

§. 7. Duchowne korporacje winne przy wcielonych sobie parochiach, o ile mniejszego obowiązku nie udowodnią, ponosić połowę kosztów w §. 1. wymienionych, po strąceniu kosztów na roboty ciągłe i piesze.

§. 8. Kościoły filialne i zabudowania mieszkalne eksponowanych przy tychże duchownych, winni, jeżeli inne prawne zobowiązania nie istnieją, przy pomocy rozporządzalnego majątku kościelnego, ci budować, w których interesie te kościoły i zabudowania mieszkalne istnieć mają.

Okoliczność ta nie uwalnia ich wszakże, wyjąwszy osobną umowę, od obowiązku przyczyniania się do wydatków na kościół i budynki parochialne.

§. 9. Wydatki, niepokryte przez wpływy, oznaczone w §§. 1—7, ponoszą ci, którzy należą do obrządku dotyczącego, a to w miarę podatków stałych, jakie w obrębie parafii opłacają.

Gminie wolno pokryć w całości lub części z funduszów własnych wydatki, przypadające na jej członków.

§. 10. Skarb państwa, fundusz publiczny lub stowarzyszenie, mające własność nieruchomą w obrębie jednej parafii katolickiej, kontrybuje do wydatków tej parafii (§. 9), w miarę podatków stałych, z tej własności opłacanych. Jeżeli zaś ta własność leży w obrębie kilku parafij katolickich (tego samego lub różnych obrządków), wtedy należy przy wymiarze kwoty, z którą ta własność do każdej z tych parafij ma konkurować, przyjąć za podstawę, jaka wyniknie ze stosunku ilości parafian każdej z tych parafij do liczby ogólnej parafian wszystkich parafij katolickich, w których obrębie wspomniona własność leży.

§. 11. Jeżeli ze służbą organisty lub diaka połączone jest wolne pomieszkanie, natenczas obowiązują co do postawienia i utrzymania tegoż przepisy niniejszej ustawy.

§. 12. Sprawy konkurencyjne załatwia komitet, złożony z pięciu członków.

Stałymi członkami tego komitetu są: paroch dotyczącego kościoła, i patron, wykonujący prawo prezentacji parocha, lub jego zastępca.

Resztę, to jest trzech, a jeżeli patron nie wykonuje prawa prezentacji parocha, czterech członków wybierają na lat sześć, do wydatków kościoła konkurujący, a mianowicie:

*a)* Jeżeli do tych wydatków konkurują członkowie i uczestnicy jednej tylko gminy, wtedy wybierają członków komitetu ci członkowie i uczestnicy tej gminy, którzy mają prawo wyboru w gminie.

*b)* W każdym innym wypadku wybierają członków komitetu wyborcy, wybrani w następujący sposób: każdy przełożony obszaru dworskiego, którego właściciel nie jest patronem, lub jego zastępca wybiera jednego, a również jednego z każdej gminy wybierają wskazani pod *a)* członkowie i uczestnicy tejże gminy. Jeżeli jednak liczba wybranych tym sposobem wyborców byłaby mniejszą niż sześć, wtedy przez każdego przełożonego obszaru dworskiego i z każdej gminy wybranych będzie po dwóch lub trzech wyborców, tak, żeby liczba ogólna tych wyborców najmniej sześć wynosiła.

Przy wyborze wyborców, jako też członków komitetu, rozstrzyga bezwzględna większość głosów, a w razie gdyby ta większość przy pierwszem i drugiem głosowaniu nie została osiągniętą, uważani będą za wybranych ci, którzy w drugiem głosowaniu największą otrzymali liczbę głosów; w razie równości głosów rozstrzyga los.

Członkowie komitetu pełnią swoje obowiązki bezpłatnie, tylko połączone z tą czynnością gotowe wydatki mają im być zwrócone.

§. 13. Komitet jest dla spraw konkurencji kościelnej organem uchwalającym i nadzorczym.

Komitet ustanawia preliminarz i sprawdza rachunki roczne; uchwały jego zapadają bezwzględną większością głosów, i są dla konkurujących obowiązujące.

§. 14. Komitet wybiera z pośród siebie przewodniczącego, który jest jego organem wykonawczym. Przewodniczący układa preliminarz, składa rachunki i utrzymuje kasę zostającą pod jego zamknięciem i drugim kluczem jednego z członków komitetu. Każdemu konkurującemu wolno wglądać w sprawdzone rachunki.

§. 15. Zażalenia przeciw rozporządzeniom komitetu rozstrzyga Wydział obwodowy, a w ostatniej instancji Wydział krajowy.

Co do terminu odwołania się, tudzież co do prawa rządu nadzorowania komitetu i rozwiązywania onegoż, obowiązują przepisy ustawy gminnej.

Władza polityczna ma także na żądanie komitetu i w miarę tego żądania objąć zwierzchne kierownictwo nad budowlami kościołów i budynków parochialnych,

§. 16. Przepisy, tyczące się przedmiotu tą ustawą objętego, znoszą się, o ile się nie zgadzają z niniejszą ustawą

**Projekt Wydziału kraj. do ustawy** dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księztwem Krakowskiem, *dotyczący patronatu szkół i pokrycia kosztów na umieszczenie szkół ludowych.*

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego Mego królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księztwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

§. 1. Patronat szkolny, o ile jedynie na ustawach się zasadza, ustaje z wszelkiemi doń przywiązanemi prawami i obowiązkami.

Patronaty szkolne zaś na innych tytułach zasadzające się, pozostają w swej mocy.

§. 2. Gdzie patronat szkolny ustaje (§. 1.), przechodzą na gminę prawa, do tegoż przywiązane, mianowicie prawo prezentowania nauczyciela.

Gminom przysłuża także prawo co do szkół nowo założonych, o ile postanowienia aktów fundacyjnych inaczej nie stanowią, jak niemniej i co do takich szkół ludowych, gdzie prawo prezentowania nauczyciela dotąd nie istniało.

Prawo prezentowania nauczyciela podlega istniejącym w tym względzie postanowieniom.

Wszakże wszyscy o posadę ubiegający się i przepisaną kwalifikacją opatrzeni, winni być podani prezentującemu do wolnego wyboru, nie ograniczając go do tak zwanej terny.

§. 3. Obowiązek dostarczenia drzewa opałowego dla szkół ludowych, nałożony na byłe dominia li tylko ustawą, a rozporządzeniem ministerjalnem z dnia 15. grudnia 1848 nadal w swej mocy utrzymany (Dz. pr. P. i Rz. n. 28.) znosi się niniejszem, jak równie zniesionym zostaje w ogóle każdy inny ustawą nałożony obowiązek byłych dominiów, jako takich, dotyczący prestacyj na szkoły ludowe.

§. 4. Koszta budowy, utrzymania, najmu, urządzenia wewnętrznego i opalania budynków szkolnych, równie jak koszta budowy, utrzymania i najmu pomieszkań dla nauczycieli, niemniej koszta gruntów pod te wszystkie budynki, ponosić mają w miarę swych zobowiązań przedewszystkiem patronaty szkół, o ile takowe nadal istnieją (§. 1.), fundusze miejscowe na ten cel przeznaczone, i osoby na mocy fundacji albo z innego specjalnego tytułu prawnego do tego obowiązane.

§. 5. Jeżeli istniejące co do patronatu szkolnego specjalne tytuły prawne nie zawierają wyraźnego postanowienia względem rodzaju i miary prestacji, albo jeżeli z tych tytułów prawnych powziąć tylko można, iż przyjęte zostały obowiązki ustawą nałożone w ogóle bez bliższego onych określenia, natenczas patron ponosić ma na przyszłość jedną czwartą część pokryć się mających kosztów, wyjąwszy, gdyby udowodnił, iż do mniejszej prestacji jest obowiązany.

§. 6. Jeżeli wspomnione w §. 4. wydatki nie są pokryte z wymienionych tamże źródeł, natenczas zastósowane być mają następujące postanowienia.

§. 7. Wydatki na szkołę ludową, urządzoną według przepisów, ponosi gmina miejscowa w swojej, a obszar dworski w swojej szkole.

§. 8. Koszta szkół normalnych we Lwowie i w Krakowie, tudzież koszta szkół głównych, z któremi połączone są lub będą zakłady dla wykształcenia nauczycieli, ponosić ma fundusz szkół normalnych w tym samym stosunku jak dotąd. Gminy miejscowe przyczyniają się do pokrycia tych kosztów tylko w miarę określonego w §. 7. obowiązku utrzymywania szkoły ludowej według przepisów urządzonej.

§. 9. Jeżeli do pewnej szkoły ludowej dwie lub kilka gmin, dwa lub kilka obszarów dworskich, albo część tychże, albo też jedna lub kilka gmin i jeden lub kilka obszarów dworskich lub części tychże należy, natenczas, wyjąwszy inną ugodę, ponoszą one wydatek na szkołę wspólnie, a to w stosunku zamieszkałej w nich ludności.

§. 10. Wydatki szkolne, które gmina miejscowa ponosić ma, zazwyczaj pokryte będą w ten sam sposób, jak inne potrzeby gminne.

Jeżeli zaś istnieją osobne szkoły dla różnych wyznań, a gmina nie uchwali, ażeby wszystkie te szkoły utrzymywane były zarówno z wspólnych środków gminy, natenczas wydatki na każdą z tych szkół, jeżeli nie stanie inna ugoda, rozłożone będą tylko na członków gminy tego wyznania, dla którego szkoła istnieje.

§. 11. Do załatwienia spraw konkurencyjnych, jako też do wykonywania prawa prezentacji (§. 2.), utworzony ma być komitet z pięciu członków.

Stałymi członkami tego komitetu są: Paroch miejscowy tego obrządku, którego konsystorz wykonuje nadzór nad szkołą, i patron szkoły lub jego zastępca.

Resztę, to jest trzech, a jeżeli prawo prezentowania nauczyciela jest przy gminie, czterech członków wybierają:

a) Jeżeli do tych wydatków konkuruje tylko jedna gmina, ci członkowie tej gminy, którzy mają prawo wyboru w gminie;
b) w każdym innym wypadku przełożeni obszarów dworskich i gmin.

Przy wyborze rozstrzyga bezwzględna większość głosów, a w razie gdyby ta większość przy pierwszem i drugiem głosowaniu nie została osiągnietą, uważani będą za wybranych ci, którzy w drugiem głosowaniu największą liczbę głosów otrzymali; w razie równości głosów rozstrzyga los.

Członkowie komitetu pełnią swoje obowiązki bezpłatnie, tylko połączone z tą czynnością gotowe wydatki mają im być zwrócone.

§. 12. Komitet jest organem uchwalającym i nadzorującym w sprawach tyczących się konkurencji szkolnej.

Komitet ustanawia preliminarz i sprawdza rachunki roczne. Uchwały jego zapadają bezwzględną większością głosów, i są dla interesowanych gmin i obszarów dworskich obowiązującemi.

§. 13. Komitet wybiera z pośród siebie przewodniczącego, jako organ wykonawczy.

Przewodniczący sporządza preliminarz, składa rachunki i utrzymuje kasę, do której drugi klucz zostaje w ręku jednego z członków komitetu.

Każdemu członkowi gminy i każdemu właścicielowi obszaru dworskiego wolno jest przeglądać sprawdzone rachunki.

§. 14. Zażalenia przeciw rozporządzeniom komitetu rozstrzyga Wydział obwodowy, a w ostatniej instancji Wydział krajowy.

Co do terminu odwołania, się równie jak co do prawa rządu nadzorowania komitetu i rozwiązywania onego, obowiązują dotyczące przepisy ustawy gminnej.

§. 15. Przepisy politycznej ustawy gminnej, o ile się nie zgadzają z niniejszą ustawą, znoszą się.

---

**Projekt Wydziału krajowego** do ustawy dla królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem ks. Krakowskiem, dotyczącej **zabezpieczenia od ognia budynków szkolnych.**

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego mego królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

§. 1. Wszystkie budynki szkół ludowych, jak niemniej zabudowania na wolne pomieszkanie nauczycieli przeznaczone, winne być nieprzerwanie zabezpieczone od ognia w zakładach na ten cel przeznaczonych.

§. 2. Koszta zabezpieczenia tego należą do kosztów utrzymania, i do nich stosują się przepisy ustawy o konkurencji szkolnej.

§. 3. Uzyskane z zakładu asekuracyjnego wynagrodzenie stanowi pierwszy fundsz odbudowania, a tylko nie pokryta tym funduszem reszta kosztów zabudowania, ma być ściągnięta ze źródeł, wymienionych w ustawie o konkurencji szkolnej.

---

**Sprawozdanie Wydziału krajowego, dotyczące funduszów indemnizacyjnych.**

Wysoki sejmie!

Na posiedzeniu sejmowem dnia 30. stycznia 1863 r. doniósł Wydział krajowy do wiadomości Wysokiego sejmu, że nie odebrał zarządu funduszów indemnizacyjnych. Zarazem przedstawił Wydział krajowy wniosek o przedłożenie prośby Najjaśniejszemu Panu, aby dotacja funduszu indemnizacyjnego w kwocie 2,500.000 złr. mon. konw. w myśl najwyższego postanowienia z dnia 13. października 1857 r. jako stała i niezmienna uznaną została, i aby c. k. ministerstwo stanu oddało sejmowi, a względnie Wydziałowi krajowemu zupełny zarząd tak galicyjskich, jako i krakowskiego funduszu indemnizacyjnego bez żadnych zastrzeżeń i warunków.

Jak wiadomo, wniosek ten przez Wysoki sejm załatwiony nie został, a późniejsze rokowania wprowadziły przedmiot ten w taką niepewność, że Wydział krajowy przy dawniejszym wniosku swoim pozostać nie może.

Według bowiem reskryptu c. k. ministerstwa stanu z d. 18. marca 1863 r. l. 2.135 I. St. M. Izba posłów Rady państwa oświadczyła względem subwencyj i zaliczek dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego, iż w interesie skarbu państwa, jako też i w interesie reszty królestw i krajów koronnych spodziewać się należy, że już przy ułożeniu budżetu na rok 1863, na to uwaga zwrócona zostanie, aby zastrzeżona najwyższem postanowieniem z dnia 13. października 1857 r. spłata subwencji w mowie będącej, i zostający dotąd w zawieszeniu zwrot i oprocentowanie zaliczek ile możności najrychlej nastąpiło.

Również i Izba panów przy rozprawach nad budżetem na rok 1862, objawiła życzenie, aby z uwzględnieniem najwyższych patentów z dnia 17. kwietnia 1848 r. i 15. sierpnia 1849 r. ostatecznie ustanowić sposób, w jaki wydatki funduszu indemnizacyjnego, nie podnosząc rubryki dochodowej z dodatków do podatków, pokryte być mają.

Zarazem został Wydział krajowy zawiadomionym, że wierzytelność Wys. skarbu z końcem stycznia 1863 r. wynosi przy funduszach indemnizacyjnych 22,358.868 złr. 19 c. w. a.

Powyż przytoczonym reskryptem został nakoniec Wydział krajowy zapytany o zdanie, jakim sposobem spłata owej subwencji, tudzież zwrot i oprocentowanie zaliczek uskutecznionem być może.

Wydział krajowy pismem z d. 28. kwietnia 1863 r. odpowiedział, że żadnych oświadczeń zobowiązujących w przedmiotach indemnizacyjnych robić nie może, ponieważ przedmioty te odnoszą się do majątku krajowego, którym według §. 21 st. kr. tylko sejm zarządzać i szafować jest mocen.

Od owego czasu przedmiot ten dalej nie postąpił, i dokładnego wyjaśnienia i ostatecznego załatwienia potrzebuje, i w tym celu Wydział krajowy przedkłada Wys. sejmowi następujące przedstawienie:

Celem wyjaśnienia tego przedmiotu, potrzeba przedewszystkiem zastanowić się nad zasadami, które kierowały całem oswobodzeniem gruntów włościańskich w naszym kraju koronnym, i które wyrzeczono w patentach z dnia 17. kwietnia 1848 r. i 15. sierpnia 1849 r., jak to sama Rada państwa przyznaje.

Najwyższy patent z dnia 17. kwietnia 1848 r. zawiera następujące zasady:

1. Według ustępu 7go, tudzież ustępów 8go i 11go znoszą się powinności poddańcze za wynagrodzeniem właścicieli dóbr przez skarb państwa, ponieważ z powodów w patencie wyrzeczonych nie dopuszczono, ażeby właściciele dóbr poddanym pańszczyznę bez wynagrodzenia darować mogli.

2. W ustępie 2gim tegoż patentu wypowiedziana jest zasada co do istniejących służebnictw, że takowe nadal nienaruszone zostawać, poddani atoli za wykonanie tychże stosowną zapłatę do skarbu państwa uiszczać mają, którato zapłata miała być częściowem wynagrodzeniem skarbu państwa, przyjmującego na siebie cały ciężar oswobodzenia gruntów włościańskich. Ztąd wynika, że zniesienie powinności poddańczych i wypływające ztąd wynagrodzenie właścicieli dóbr, nie zasadza się w Galicji na ustawie z d. 7. września 1848 r., w czasie bowiem sankcjonowania tej ustawy Galicja była już oswobodzoną od powinności poddańczych, i miała przyznane sobie fundusze do przeprowadzenia indemnizacji, a to kosztem skarbu państwa.

Nadto dodać musimy, że wynagrodzenie powinności poddańczych kosztem skarbu Państwa, zapewnionem i obwieszczonem zostało okólnikiem c. k. gubernium z dnia 22. kwietnia 1848 r. l. 31563 przez c. k. władze obwodowe wszystkim poddanym, którzy oświadczenie to z wdzięcznością przyjęli, powinności poddańcze od 15. maja 1848 roku uiszczać zaprzestali, i przywiązanie swoje do monarchii i najwyższego tronu tylekrotnie czynem udowodnili.

Ztąd wynika, że w naszym kraju koronnym wynagrodzenie indemnizacyjne bez względu na ustawę z dnia 7. września 1848 r. powinno było być przeprowadzone, że patentem z dnia 17. kwietnia 1848 r., cały ciężar ten na skarb państwa nałożony został, i że kraj nasz jako taki, żadnej części ciężarów na indemnizację nie powinienby ponosić.

Że wywód powyższy istotnie ma swoją słuszną podstawę, okazuje się także przez porównanie patentów z dnia 7. września 1848 r. i z 4. marca 1849 r., wydanych względem zniesienia powinności poddańczych we wszystkich krajach koronnych, oprócz Galicji, z patentami z dnia 17. kwietnia 1848 i 15. sierpnia 1849 r. li tylko dla Galicji wydanemi.

W patencie z 7. września 1848 r. w ustępie 8. *d)* ustanowiono bowiem, że fundusz wynagrodzenia indemnizacyjnego utworzyć się ma w każdym kraju ze środków krajowych za pośrednictwem państwa, w patencie zaś z 4. marca 1849 r. §§. 16, 17 i 18, kwotę wynagrodzenia indemnizacyjnego rozłożono na trzy równe części w ten sposób, iż jedna trzecia część wynagrodzenia odpadła za równoczesnem uchyleniem opłacanego podatku od dochodu z powinności poddańczych, i na karb kosztów poboru tychże, a z pozostałych dwóch trzecich części jedną nałożono na posiadaczy gruntów oswobodzonych, a drugą na kraj cały.

Przeciwnie zaś dla Galicji wyrzeczonem zostało w ustępie 7. patentu z dnia 17. kwietnia 1848 r. rozłożenie kwoty wynagrodzenia indemnizacyjnego w ten sposób, iż jedna 3cia część odpadła jako kwota ryczałtowa za ulgę, którą właściciele dóbr otrzymali przez uwolnienie ich od zobowiązań względem poddanych i od podatku urbarjalnego, dalsze zaś dwie trzecie części po potrąceniu wartości służebnictw, lub zapłaty za wykonywanie tychże, stanowić miały właściwe wynagrodzenie, które właścicielom dóbr po odtrąceniu 5% na koszta administracji ze skarbu państwa wypłacić przypadało.

Wymiarkowanie tego wynagrodzenia określone jest dokładnie w §§. 14, 15, 16 i 17 patentu z dnia 15. sierpnia 1849 r., a ostatni §. 17 zawiera jeszcze to dalsze postanowienie, ażeby poddani, którzy przy użytkowaniu służebnictw pozostać pragną, zapłatę za wykonywanie tychże nie właścicielom dóbr, lecz do skarbu państwa uiszczali, który ich wobec właścicieli dóbr zastępuje.

Ze słów postanowień tych najjaśniej okazuje się, że skarb państwa przyjął na siebie obowiązek zapłaty dwóch części wynagrodzenia właścicieli dóbr, o ileby pokrycia swego w zapłatach za używanie służebnictw nie znajdowali, a gdy jak to niżej przywieść nam przyjdzie, zapłaty za służebnictwa zniesione zostały, okazuje się, że idąc ściśle za najwyższemi dla Galicji ogłoszonemi postanowieniami, skarb państwa przyjął na siebie ciężar wypłaty całego wynagrodzenia za zniesione powinności poddaństwa.

Nie może zatem Rada państwa znosić jednostronnie zobowiązania, jakie nałożył J. c. k. Ap. Mość, cesarz Ferdynand I. na skarb państwa dla naszego kraju wówczas, kiedy w Jego najwyższej osobie spoczywała w zupełności najwyższa władza legislacyjna i administracyjna, ale raczej zobowiązanie to jako dług państwa poczytaćby należało, a to, tem więcej, ile że żadne ciało ustawodawcze od roku 1848, aż po dziś dzień nie poważyło się usunąć zobowiązania, jakie Najjaśniejsi monarchowie austrjaccy kiedykolwiek na skarb państwa przekazać raczyli.

Pominąć nakoniec nie można, że postanowienia administracyjne w Galicji oswobodzenia gruntów, nałożyły frnduszowi indemnizacyjnemu znaczne ciężary nad pierwiastkowy wymiar. Gdy bowiem według patentu z d. 17. kwietnia 1848 r. tylko powinności poddańcze, tak zwanych rustykalistów, indemnizowane być miały, rozciągnął patent z d. 15. sierpnia 1849 r. §. 5. to oswobodzenie i na dominikalistów, i tym sposobem znaczne ciężary na fundusz indemnizacyjny nałożył, ponieważ indemnizacja za dominikalistów także na ten sam fundusz przekazaną została. W tym względzie odwołał się wprawdzie patent z dnia 15. sierpnia do ustawy z dnia 7. września 1848 r., jednakże zasady tej ustawy w patencie z dnia 4. marca 1849 r. w §§. 15, 16 i 17 bliżej określone, nie zostały zastosowane w Galicji przy indemnizowaniu za oswobodzenie dominikalistów.

Wprawdzie zapowiedział patent z d. 15. sierpnia 1849 r. w §. 26, utworzenie funduszu środków krajowych. Atoli postanowienie to nie usuwa funduszów przez kraj nasz poprzednio prawnie nabytych, a mianowicie: wypłaty wynagrodzenia indemnizacyjnego ze skarbu państwa — i może mieć na celu tylko wzmocnienie źródł patentem z dnia 17. kwietnia 1848 r. przeznaczonych, co okazało się tem potrzebniejszem, ileże na fundusz indemnizacyjny nałożono patentem z dnia 17. kwietnia 1848 r. nie objęte ciężary dalsze, a mianowicie: *a)* dopiero wspomnione wynagrodzenie za oswobodzenie dominikalistów, *b)* ciężar powstały z uchylenia środków, jakie za wykonywanie służebnictw od włościan do skarbu państwa wpływać miały, nareszcie *c)* koszta przeprowadzić się mającego oswobodzenia gruntów, którego ciężary li tylko kraj sam pokryć ma.

Że postanowienie z 15. sierpnia 1849 r., obciążające kraj dostarczeniem części środków dla funduszu indemnizacyjnego, odnosi się tylko do ciężarów dopiero co wspomnianych, wynika także ztąd, że ten patent nie tworzy nowych zasad dla przeprowadzenia indemnizacji, lecz przeciwnie przeprowadza owe w patencie z dnia 17. kwietnia 1848 r. wyrzeczone zasady.

Jednak fundusz ze środków krajowych okazał się niedostatecznym.

Według przepisu §. 2. patentu z d. 29. października 1853 r., fundusz ten utworzony być ma z następujących przychodów:

*a(* z rent i kapitałów indemnizacyjnych. płatnych przez zobowiązanych na mocy wyroków indemnizacyjnych, jednakże z innych tytułów, a nie z tytułu powinności poddańczych;

*b)* z dodatków do podatków i innych należytości;

*c)* z niektórych należytości landemialnych ze skarbu państwa spłacać się mających;

*d)* z funduszów krajowych na indemnizację przeznaczonych, i

*e)* z użytku i przedaży pustek.

Wiadomo, że z powodu istniejących w kraju naszym stosunków, źródła pod *a)* i *e)* wymienione tylko mały, a owe pod *c)* wcale żadnego dochodu nie przynoszą, albowiem w naszym kraju, gdzie juryzdykcja cywilna dla byłych poddanych bezpłatnie wykonywaną była, nie istniał dochód z laudemiów, przeto i c. k. rząd, przyjmując juryzdykcję na siebie, nie miał z tego tytułu żadnych zobowiązań przyczyniania się do źródeł funduszu indemnizacyjnego — nakoniec źródło *d)* do dziś dnia bliżej oznaczonem nie zostało, a zatem całkowicię odpada.

Niepodobna zaś, aby dodatki do podatków (*b*) wystarczyć mogły na pokrycie potrzeb funduszu indemnizacyjnego, które obecnie tak ogromny ciężar na kraj sprowadziły, iż zaledwo temuż podołać jest w stanie, jakto sama Rada państwa przyznała, orzekając, iż rubryki dochodowej z dodatków do podatków podnosić nie można.

Gdyby zatem postępować chciano według oświadczonych życzeń Rady państwa, przywiedzionoby Galicję, która z mocy najwyższego patentu z d. 17. kwietnia 1848 r. spodziewała się daleko lepszego położenia od innych krajów koronnych, do nierównie gorszego stanu, ponieważ ponosiłaby niekorzyść obu patentów zasadniczych z d. 17. kwietnia 1848 r. i 7. września 1848 r., a w zastosowaniu nie korzystałaby z tych głównych zasad jakie w przeprowadzeniu oswobodzenia od powinności poddańczych w innych krajach koronnych na korzyść kraju, jako takiego wypływają, a mianowicie na korzyść klasy ludności opodatkowanej, a w oswobodzenin włościan bezpośrednio nieinteresowanej.

Gdyby bowiem krajowi naszemu dobrodziejstwa patentu z dnia 17. kwietnia 1848 r. (t. j. przyjęcie indemnizacyj na skarb państwa) nadanemi nie były, natenczas Galicja posiadałaby wszystkie źródła przychodu, które ustanawia patent z d. 4. marca 1849 r., a z których dwa najgłówniejsze u nas usunięte zostały, a mianowicie:

1) posiadacze oswobodzonych gruntów włościańskich, przyczyniający się w innych krajach monarchii do całości wymierzonej indemnizacji w jednej trzeciej części, zostali w Galicji od tej opłaty zupełnie uwolnieni; tudzież

2) owa opłata, do jakiej według pierwotnych przepisów patentu z d. 17. kwietnia 1848 r. ustępu 2. i 3. dawniejsi poddani za wykonywanie służebnictw obowiązani byli, została najpierw reskryptem c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 22. lutego 1853 r. wstrzymaną, a następnie zupełnie zniesioną, a to na mocy najwyższego postanowienia z dnia 27. lutego 1858 r.

Z powodu tego uwolnienia zobowiązanych od opłat, które w innych krajach koronnych włościanie sami ponoszą — i z powodu, że przekazane funduszowi indemnizacyjnemu źródła niektórych przychodów, funduszowi indemnizacyjnemu pierwiastkowo przekazanych, — oprócz z dodatków do podatków prawie żadnego innego dochodu temu funduszowi nie dostarczają: raczył Najj. Pan postanowieniem z dnia trzynastego października 1857go roku przyzwolić temuż funduszowi coroczny dodatek w kwocie 2,500.000 złr. m. k. ze skarbu państwa, jako stałą dotację, z zastrzeżeniem pretensyj do żądania zwrotu. (Rückzahlungs-Anspruch)

Pod wyrazem Rückzahlungs-Anspruch można rozumieć tylko takie prawo warunkowe do zwrotu, jak i o ile da się na podstawie istniejących praw wyprowadzić i uzasadnić; gdy atoli według powyższego wywodu skarb państwa do wypłaty wynagrodzenia indemnizacyjnego zobowiązał się — przeto udzielaniem rocznej zaliczki w kwocie 2,500.000 mon. konw. wypełnia tylko najwyższemi patentami na skarb państwa nałożone zobowiązanie, i dopiero oblikwidacja wzajemnych pretensyj kraju naszego i skarbu państwa wykazaćby mogła, czyli, jaki i komuby zwrot przynależał.

Tak na słowach rządowych postanowień oparty, jako też z tychże postanowień konsekwentnie wyprowadzony wykład rzeczy, stawi niewzruszony dowód, że z wyjątkiem ciężaru, pochodzącego z oswobodzenia gruntów domini-

kalnych przez włościan posiadanych, dalej ciężaru powstałego z uchylenia wpływów za wykonywanie służebnictw, nareszcie ciężaru kosztów, połączonych z przeprowadzeniem oswobodzenia gruntów, któreto ciężary krajowemi środkami pokryte być muszą, wszystkie inne ciężary, połączone ze sprawą indemnizacji, ponosić winien skarb państwa.

Celem wykrycia liczebnej części indemnizacji na karb kraju a części na karb skarbu państwa przypadającej, należałoby przeprowadzić oblikwidację obopólnych pretensyj. Taką też oblikwidację wskazują wyraźnie słowa najwyższego reskryptu z d. 13. październik 1857 r. w wyrażeniu się: „gegen Rückzahlungs-Anspruch“: słowa te bowiem nie nakładają wcale stanowczego na kraj zobowiązania, ale przyznają tylko skarbowi państwa prawo do stawienia pretensyj do zwrotu, w razie gdyby był w położeniu likwidowania jakowej na rzecz swoją nadwyżki. Zważywszy jednak, iż mozolna ta oblikwidacja musiałaby trwać przez długie lata; zważywszy dalej, że smutny stan skarbu państwa słabą podaje nam nadzieję, aby korzyść, jakaby ze wspomnionej oblikwidacji dla kraju wyniknąć mogła, istotnie nań spływała, to jest, aby skarb państwa miał się skłonić do poniesienia większego, aniżeli najwyższym reskryptem z d. 13. października 1857 r. nań nałożonego ciężaru, gdyby z oblikwidacji, o której mowa, takie dla niego zobowiązanie wynikło, Wydział krajowy mniema, iżby wypadało pozostawić c. k. rządowi inicjatywę do przedstawienia sposobu, w jakiby sprawa ta w najkrótszym czasie do pożądanego końca doprowadzoną być mogła, a zanim stała i niezwrotna dotacja funduszu indemnizacyjnego ze środków skarbu państwa zapewnioną będzie, nie może Wydział krajowy doradzać do odebrania funduszu indemnizacyjnego w zarząd reprezentacji krajowej, i dla tego czyni wniosek:

po 1sze Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wydział krajowy wstrzyma się z odebraniem zarządu funduszów indemnizacyjnych do chwili ostatecznego załatwienia sprawy o stałą i niezwrotną dotację galicyjskich funduszów indemnizacyjnych z środków skarbu państwa, i

po 2gie: Wysoki sejm raczy objawić życzenie, aby c. k. rząd przygotował do najbliższej sesji sejmowej odpowiedni wniosek, celem ostatecznego załatwienia tego przedmiotu.

Marszałek krajowy:
**Leon Książę Sapieha** m. p.

Członek Wydziału krajowego:
**Julian Ławrowski** m. p.

*Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*

We Lwowie dnia 18. listopada 1865.

## Przegląd polityczny.

Poniżej zestawiamy w streszczeniu doniesienia z posiedzeń sejmów krajowych, które obecnie głównie całą uwagę zajmują. Centraliści zamierzali urządzić za pośrednictwem swoich zwolenników wielką demonstrację przeciw dzisiejszemu ministerstwu we wszystkich sejmach krajowych, demonstracje te nigdzie prawie się nie powiodły. Dotąd skończyło się na tem, że w wielu sejmach na wniosek centralistów powysadzano komisje, które mają zastanowić się nad manifestem cesarskim, nad zasystowaniem Rady państwa, i poczynić w tej mierze wnioski. Dzienniki centralistyczne wiedeńskie gorszą się szczególnie zachowaniem sejmu lwowskiego, który w adresie nie wyraził ubolewania swego z powodu zawieszenia ustawy o Radzie państwa, lecz przeciwnie radość swą z tego powodu objawił. Nie dziwią się oni Polakom, bo o tych już dawno zwątpili, widzieli oddawna jak posłowie polscy w Radzie państwa przeciw tej Radzie występowali, dziwią się jednak ogromnie Rusinom na których niejednokrotnie objawione przywiązanie do p. Schmerlinga i jego systemu liczyli. Zawód, jaki ich pod tym względem spotkał, dotyka ich tem bardziej, że był niespodzianym. *Debatte* wiedeńska, sprzyjająca jak wiadomo, dzisiejszemu ministerstwu, donosi, że centraliści tak byli pewni poparcia swoich zamiarów ze strony metropolity Litwinowicza, iż na jego ręce posłali do Lwowa kopię wniosku, jaki urządzony w tym celu komitet centralistyczny w Wiedniu dla wszystkich swych zwolenników w sejmach prowincjonalnych wygotował, a jakie postawili w sejmie austrjackim baron Tinti, w pragskim dr. Herbst, w morawskim dr. Giskra, w grackim p. Kaisersfeld i tam dalej. Otóż taki wniosek chciano, aby ksiądz metropolita Litwinowicz postawił we Lwowie. Milczenie ks. metropolity, a co gorsza udział jego w ułożeniu adresu sejmu lwowskiego, dotknęło do żywego panów centralistów, i to zdaje się być powodem owych sierdzistych artykułów dzienników centralistycznych przeciw Rusinom, w których do niedawna tak się miłowali.

**Praga.** W sejmie czeskim wystąpiło już jawnie stronnictwo niemieckie centralistyczne na drugiem posiedzeniu sejmowem, odbytem 25go bm. Poseł Herbst złożył do laski marszałkowskiej wniosek, poparty przez 87 kolegów także do stronnictwa centralistycznego, czyli jak się dziś ono zowie „konstytucyjnego“ należących, następującej osnowy: „Patentem cesarskim z 20. września 1865 r., została zawieszoną ustawa zasadnicza o reprezentacji państwa, ustawa, która dnia 26. lutego 1861 ogłoszoną, przez więcej niż 4 lata wykonywaną i kilkakrotnie uroczyście uznaną i zatwierdzoną była. Tym sposobem zostały także zakwestjonowane ustawy zasadnicze, które w cesarskim dyplomie z 20. paźdz. 1860 wyrzeczone były, ponieważ dyplom sam zalitawskim sejmom jako propozycja królewska ma być przedłożonym. Skutkiem tego będą wydawane przez długi, niedający się oznaczyć czas ustawy, dla których stosownie do wspomnianych ustaw zasadniczych przyzwolenie Rady państwa jest potrzebne, a między temi ustawami i aktu legislacji największego znaczenia, bez udziału reprezentacji państwa. W skutek tego i w skutek niepewności o przyszłe ukształtowanie się ojczyzny, względem którego coraz mniej mamy punktów oparcia, rozszerzyło się w dalekie koła bardzo mocno (??) uczucie zwątpienia i nieufności. Stosunki te wywierają najgorszy wpływ na kredyt państwa jak i w ogóle na zachwiane i tak bardzo mocno ekonomiczne i finansowe stosunki państwa i wszystkich jego części, wpływ który z dniem każdym w zastraszający sposób się objawia, i dla mocno zagrożonych interesów materjalnych różnych ludów Austrji coraz groźniejszą przybiera postać, czyniąc wszelkie wytchnienie i podniesienie się niemożliwem. Podpisani czują się więc obowiązanymi wyrazić przekonanie, panujące w kołach swoich mandantów i stawiają wniosek: Wysoki sejm raczy stosując się do § 19 ad 1, statutu krajowego oświadczyć że: jest niezbędną potrzebą, aby jak najprędzej przywrócono konstytucyjne traktowanie spraw, do których wspólnego załatwiania reprezentacja państwa jest powołaną, i aby zmiany które się okazały potrzebnemi w ustawach zasadniczych, które prawną moc mają i w patencie wrześniowym uznane zostały, tylko w drodze konstytucyjnej przedsiębrane były.

Do wydziału petycyjnego przeznaczono 15 członków, do wydziału budżetowego 21, do wydziału ksiąg hipotecznych 9.

Dalsze wnioski rządowe są następujące: zmiana niektórych paragrafów ustawy gminnej dla miast Pragi i Reichenbergu i organizacja archiwum krajowego.

W sejmie pragskim powinno być 241 posłów. Dotąd jest obecnych tylko 181.

Na tem samem posiedzeniu przedłożył rząd wniosek nowego podziału kraju na powiaty, przyczem komisarz rządowy uczynił uwagę, że w tej mierze kierował rządem wzgląd na nastąpić mający rozdział administracji od sądownictwa, wzgląd na oszczędzenie wydatków i wzgląd wreszcie na jak najmożliwsze uczynienie zadość interesom ludności.

**Grac** 25. listopada. Na drugiem posiedzeniu przyjęto wniosek Kaisersfelda względem wysadzenia wydziału, który ma zbadać wpływ manifestu wrześniowego i patentu na krajach. Kaiserfeld popierał swój wniosek w sposób następujący: „Po zaprowadzeniu konstytucji uchwalił sejm jednogłośnie podziękowanie Najj. Panu. Od tego czasu przez lat 5 była ta konstytucja w życiu. Dnia 20. września uznał rząd za dobre z powodów, które ja jurydycznie i politycznie za mylne uważam, zasystować ustawę zasadniczą o Radzie państwa. Tym aktem została podstawa konstytucji głęboko wstrząśniętą. Przyszłości Austrji grozi niebezpieczeństwo, któremu z trudnością ujść może. Jak sejm uchwalił adres dziękczynny za nadanie konstytucji, tak nie może po jej zasystowaniu ani chwilę być zgromadzonym, bez zdania sobie rachunków z następstw tego zasystowania, jakie spłyną na kraj. Dla tego ja i 42 kolegów postawiliśmy wniosek względem wysadzenia wydziału i liczymy na uchwalenie go.“ Wniosek przyjęto prawie jednogłośnie.

**Berno** 25. listopada. Namiestnik przedłożył wniosek rządowy względem nowego podziału Morawy na powiaty. W miejsce dotychczasowych 76 powiatów, ma ich być tylko 35. Zarazem zawiadomiono sejm, że N. Pan niesankcjonował uchwalonej na poprzedniej sesji ustawy gminnej dla miasta Ołomuńca. Prócz tego przedsiębrano wybory do wydziałów finansowego i petycyjnego. Giskra i towarzysze podali wniosek względem przywrócenia do życia Rady państwa.

**Insbruk** d. 25. listopada. Na drugiem posiedzeniu zatwierdzono 20 nowych wyborów, wybrano kilka wydziałów, i zdano sprawę z czynności Wydziału krajowego.

## Od wydawnictwa.

Ogłaszamy prenumeratę na **Gazetę Narodową:**

Od rozpoczęcia sejmu t. j. od 23. listopada 1865 do końca marca 1866 w kwocie . . . **6 zlr. 90 ct.**

Od 1. grudnia 1865 do końca marca 1866 . **6 „ 40 „**

## Korespondencje Gazety Narodowej.

**Wiedeń** d. 26. listopada.

(*rt*) Jeszcze przed trzema laty zażądało ministerstwo handlu od Izb handlowych, i otrzymało też od nich sprawozdanie o potrzebie reorganizacji tych ważnych dla materjalnego dobra instytucyj. Owóż ta reorganizacja jak się z dobrego dowiaduję źródła wejdzie wkrótce w życie, a celem jej przeprowadzenia odpowiedniego użyto nietylko zrobionych na tem polu doświadczeń, ale i urządzeń istniejących w tym względzie w innych państwach.

Najwyższą zasadą kierującą i podstawą reorganizacji będzie swobodny ruch i usunięcie zupełne tamującej ten ruch kontroli biórokratycznej. Mianowicie ma być Izbom handlowym przyznane prawo bezpośredniej korespondencji z ministerstwem handlu. Z innemi Izbami i władzami, ma im być udzielone prawo wywierania wpływu i to znacznego na zakłady naukowe przemysłowe i handlowe i inne z temi sprawami w związku będące instytuta naukowe.

Dowiaduję się także, że jak w Pradze tak samo i we Lwowie zostanie liczba urzędników w namiestnictwie galicyjskiem znacznie zmniejszoną, a w tym celu będą niektóre biura zniesione albo raczej z innemi w jedno połączone, tak że skutkiem zmniejszenia liczby departamentów, także liczba referentów czyli konsyliarzy i sekretarzy namiestn. będzie mogła być zmniejszoną.

Izby handlowe będą mieć na teraz siedziby swe w miejscach dotychczasowych, ale jak mnie upewniają, mają być w sprawach ważniejszych zwoływane sejmy handlowe, do których każda Izba swoich reprezentantów wysełać będzie. Reformy te ważne, są dziełem dzisiejszego ministra handlu, i przy znanej jego energii wkrótce już wejść mają w życie.

W kilku państwach europejskich istnieją także Izby rolnicze podobne pod wielu względami do naszego Towarzystwa gospodarczego, ta jednakże zachodzi między Izbami takiemi a Towarzystwem różnica, że w Izbach są członkami nie ci, którzy pewną roczną płacą wkładkę, ale ci, których współobywatele do Izby takiej wybiorą. Innym razem bliższe w tej mierze podam wam wiadomości.

Podpisy na nową pożyczkę idą bardzo żywo.

Słychać za rzecz pewną, że minister sprawiedliwości wniosł na radę ministrów projekt ustawy znoszącej istniejące przepisy prawne o lichwie; rada ministrów przyjęła ten projekt.

## Kronika.

— **W Josefsztadzkiej twierdzy**, zostało jeszcze 11 Polaków, którzy także mieli udział w powstaniu. Między tymi są: Kozubowski Feliks z Królestwa; Gander Jan z Krakowa; Adam Gustaw ze Lwowa; Mycielski Antoni z Warszawy; Nowiński Józef z Krakowa. Zych Wawrzyniec, Kołodziej Maciej, Lampier Karol i Eliasiewicz Józef ze Lwowa, Kozłowski Józef z Krakowa; Kassa Józef z Węgier. Do tych należy policzyć Sokołowskiego Juljusza ze stanu wojskowego, zasądzonego r. 1858, Steinlauf Szymon, starozakonny, Ruśniakiewicz i Nastasiuk Oleksy z Galicji. Ci trzej nie mieli wprawdzie udziału w powstaniu, ale skazani zostali przez sądy wojskowe z powodu istniejącego stanu oblężenia, osądzeni i posłani na fortecę.

— **Nieszczęsne wypadki.** W Switarzowie w pow. sokalskim dnia 18. bm. 8 ludzi kopiących glinę, zostało wraz z dozorcą zasypanych. Z tych tylko czworo uratowano, czworo zaś i dozorca, chociaż niezwłocznie wydobyci, ponieśli śmierć.

— W Hołosku wielkim pode Lwowem dnia 21. bm. z dwóch ludzi pracujących w kamieniołomie jeden poniósł śmierć, a drugi został lekko stłuczony.

— (*T*) **Limanowa** dnia 23. listopada. **Samobójstwo.** W tych dniach odebrał sobie życie wystrzałem z karabina żandarm T. Jakubik, będący na stacji w Skrzydlnej, powodowany zapewne obawą przed karą, gdyż dzień przedtem zaskarzony został przez wójta posiadłości dworskiej w T. pana T. S. o gwałt publiczny i nadużycie władzy. Jest to już drugi u nas od dwu lat podobny wypadek.

(*Z*) **Nowy Sącz** 25. listopada. Pożary częstsze coraz pojawiają się w Sądeckiem, nie ma dnia aby dworskie lub włościańskie zabudowanie nie podpadło zniszczeniu. Ognie po największej części podłożone bywają, lecz ze sprawców dotychczas nikogo ani nie wyśledzono, ani nie ujęto. Trzeba by koniecznie energicznie wzięto się do strzeżenia od ognia i zaprowadzenia straży ogniowej, inaczej do reszty zbiednieje okolica sądecka.

Dnia 13. listopada 1865 pochłonął ogień w Michalczowy stodoły dworskie wraz z krescencją, w Kunowie zabudowanie włościańskie.

Dnia 22. listooada 1865 zgorzały w Biegonicach stodoły i stajnie plebańskie z krescencją, bydłem i sprzętami gospodarczemi, tudzież zabudowania dwóch włościan z krescencją.

— **Polowanie na wilki.** Dnia 21. tm. opadło w Mizuniu 36 wilków pastucha, pasącego właśnie owce na pastwisku Zaluta, i pożarło w okamgnieniu 92 owiec i kóz. Pastuch tylko z wielką biedą zdołał ujść z życiem. Z tego powodu zarządzono z powiatu doliniańskiego obławę.

— (*A.S.*). **Z Kołomyjskiego** d. 24. listopada. (*Kradzież nadzwyczajna*). Dziedzicowi dóbr Korszowa w powiecie kołomyjskim, który się podjął dostawienia progów dębowych pod kolej żelazną na przestrzeni od Chlebiczyna leśnego aż do Śniatyna, skradziono z odstawionych już przez niego na stacje wyznaczone, i oddane mu do tego od dyrekcji budowy kolejnej, zwyż 5000 progów. Że taki próg waży do półtora cetnara i do przewiezienia 5000 progów najmniej 800 fur i dłuższego czasu potrzeba, monstrualna kradzież taka zainteresowawszy całą okoliczną publiczność, rozmaite wywołała wersje, więc dla zapobieżenia fałszywym wersjom tego zdarzenia, będąc o fakcie dobrze zainformowany, podaje go publiczności, by położyć tamę niesprawiedliwym domysłom. Rzecz się ma tak:

Dziedzic Korszowa objął liwerunek progów na wszystkie stacje od Chlebiczyna leśnego zacząwszy aż do Śniatyna w łącznej ilości 85.000 sztuk. Ten liwerunek miał uskutecznić w trzech terminach, z których pierwszy przypadał w sierpniu b. r. Forsował więc z odstawą, by terminu tego dotrzymać. Pomimo to towarzystwo najbogatszych spekulantów kołomyjskich ciągle niepokoiło dyrekcję budowy kolejnej, że dziedzic Korszowa liwerunku podjętego dokonać nie może i nie chce, i doprowadziło tem, że dyrekcja temu towarzystwu poleciła liwerunek 5.000 progów na stację zabłotowską, gdzie dziedzic Korszowa już znaczną ilość progów był dostawił i resztę ciągle dowoził, i tym sposobem stało się, iż jednocześnie i dziedzic Korszowa i rzeczone towarzystwo spekulantów do Zabłotowa owe progi odstawiali. Już pod tę porę spostrzegł dziedzic Korszowa, iż mu progów na stacji zabłotowskiej brakuje, lecz zostawił poszukiwanie do czasu oddania progów towarzystwu budowy kolejnej — i forsował dalej z odstawą.

Toż samo towarzystwo wyż rzeczonych spekulantów, dalszemi zabiegami zdołało uzyskać znów później, iż dyrekcja budowy kolejnej oddała mu liwerunek progów do Śniatyna, gdzie pierwotnie objął liwerunek dziedzic Korszowa, i także częścią już go był uskutecznił — i za Śniatynem na przestrzeni ku Łużanom. Z prawdziwie zastanowienia godną szybkością towarzystwo spekulantów podjęty liwerunek do Śniatyna i za Śniatyn wykonywało, i w krótkim bardzo czasie na tych stacjach kilka tysięcy progów postawiło.

Dziedzic Korszowa oddając w początku bieżącego miesiąca odstawione przez siebie progi towarzystwu budowy kolejnej, przy ścisłem tychże przeliczeniu przekonał się, iż mu na stacjach zabłotowskiej i chlebiczyńskiej zwyż 5000 progów brakuje. Kradzież taka w niemałe wprowadziła go zdumienie, wszak progi to nie zapałki, by się w kieszeni wynieść i ukryć dały — a że nie są zapałkami i tylko pod kolej są przydatne, więc racjonalnie natychmiast rozpoczął poszukiwania na stacjach wzdłuż kolei, i rzeczywiście znalazł swe progi pomiędzy progami przez wyż wymienione towarzystwo spekulantów na stacje chlebiczyńską, zabłotowską, śniatyńską i za Śniatynem na Przerwę odstawionemi. Znalazłszy więc corpus delicti w niezliczonej ilości, oddał sprawę śledztwu, które w energicznych rękach sądu śniatyńskiego niewątpliwie do wykrycia nowoczesnego Boska wkrótce doprowadzi. O ciekawym rezultacie tego śledztwa donieść nie omieszkam.

## Ostatnie wiadomości.

W sejmie czeskim zgodziła się partja Herbsta na ułożenie adresu do korony, życzy sobie tylko, aby jej zdania znalazły w nim wyraz. Czesi są także za adresem, chociaż nie postawili żadnego odnośnego wniosku. Zadowalniają się oni tem, aby w biegu rozpraw przeprowadzić stosowne poprawki. W czeskim sejmie zatem będzie się toczyć walka o treść adresu, którą trzeba będzie przesadzić, podczas gdy w sejmie morawskim chodzi o adres w ogóle. Zwolennicy ustawy lutowej, pod przewodnictwem Giskry nie chcą żadnego adresu do korony, chcą oni tylko swe zapatrywanie wyrazić w rezolucji.

Wnioski postawione przez Herbsta i spółkę w sejmie czeskim, a przez Giskrę i spólników w sejmie morawskim, mają nie wiele, a prawie nic wspólnego z wnioskiem Tintego, złożonym na sejmie niższo-austrjackim. Tak wnioski te jak i motywa ich mają inną formę, i są bardzo łagodne tak w treści jak i w wyrazach. Wzywają sejmy do oświadczenia, że naglącą jest potrzebą jak najszybsze przywrócenie konstytucyjnego załatwiania tych spraw, które reprezentacji państwa są zastrzeżone, a w motywowaniu ani nie oświadczyły, że uczucie prawne ludów jest zwichnięte, ani też, że skonsolidowanie i potęga monarchii stała się niemożliwą, jak to Tinti i jego spółka czuli się zmuszeni ogłosić. Herbst i Giskra mówią tylko, że w obszernych kołach osłabiono zaufanie w pewność publicznego prawa i w konsolidowanie się państwa.

Z niewoli moskiewskiej wrócił dnia 12. bm. Antoni Midowicz, 27 l. z Bendziszowa, syn właściciela ziemskiego.

Wybory poselskie na Węgrzech odznaczyły się kilku znacznemi bójkami. W dystrykcie Jazygów partja jednego kandydata wybrała się o świcie w pochód, by werbować do siebie po wsiach. Strona przeciwna dowiedziawszy się o tem, przygotowała się do walki, i w Jaszfenyszam przyszło do rozlewu krwi. Wojsko nadeszło za późno, i zastało tylko, jak donosi korespondent do *Pressy*, rannych i zabitych, gdyż używano nawet broni palnej. Zwycięzcy pozrywali dachy na chałupach zwyciężonych. Śledztwo sądowe nic nie poradzi, bo potrzebowałoby przynajmniej całego pułku sędziów śledczych. W komitacie bekeskim ewangielicki superintendent, Szekacs, otrzymał znaczną większość. Strona przeciwna rozwścieklona tym rezultatem, rzuciła się z kijami na stronnictwo Szekacsa i pobiła wszystkich. Sam Szekacs ledwo umknął z życiem. — W Galantha (komitatu preszburgskiego), gdzie ks. Szebestien kandydował obok Beniowszkiego, wyborcy pierwszego, sami prawie włościanie stawili się zbrojno do urny, a ponieważ o spór nietrudno, więc wkrótce rzucili się na wyborców Benyowskego, należących do oświeceńszego stanu. Ci uzbroili się na prędce czem mogli, powydzierali koły z płotów, wycinali drzewa i bronili się sprzętami domowemi, wreszcie ulegli przemocy i podali tył. Wtedy włościanie dosiadłszy koni ścigali i rozprószyli uciekających, z których 10 umarło z pobicia. Szwadron kirasjerów przyszedł za późno.

W Paryżu są znowu pogłoski kongresowe na porządku dziennym. Opowiadają tam, że cesarz Francuzów zamierza rozesłać zaproszenie do wszystkich panujących, aby przybyli podczas wielkiej wystawy przemysłowej r. 1866 do Paryża. Chodzi bowiem o wielką manifestację pokojową, która przy otwarciu lub przy zamknięciu wystawy ma nastąpić.

Ministerjalna pruska *Nordd. Allg. Ztg.* odpierając zarzuty czynione polityce cesarza Napoleona utrzymuje, że tenże szczerze pragnie pokoju, że dąży jedynie do utrwalenia swej dynastji i ukończenia dzieła reorganizacji Francji, a do tego wszystkiego nie będzie mu potrzeba pokoju.

Depesze z Paryża mówią, że oszczędzenie kosztów na marynarkę wyniosą skutkiem redukcji rocznie 7. milionów.

Dzienniki urzędowe zaprzeczają doniesieniom o wysłaniu jakichś depesz do Rzymu, odnoszących się do uznania królestwa Włoskiego.

W Grecji znowu zmiana gabinetu. Nazwisk nowych ministrów nie przytaczamy, bo może jutro wejdą w ich miejsce znowu inni ludzie. Między rządem włoskim a greckim zaszły nieporozumienia z powodu obelgi, jaką doznał wicekonzul włoski w Atenach, którego kwestor policji greckiej obił kijem. Poseł włoski, della Minerva, żądał bezzwłocznego oddalenia ze służby owego kwestora, żądaniu temu nie uczyniono jednak dotąd zadość.

Lord Loftus został, jak donoszą telegramy z Londynu, mianowany posłem angielskim w Berlinie.

**Do dzisiejszego numeru dołącza się dwa arkusze stenograficznych sprawozdań sejmowych.**

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Subskrypcja na nową pożyczkę** rozpoczęła się wczoraj we Lwowie; równocześnie w Wiedniu, w Pradze, Bernie, Krakowie, Peszcie, Linzu, Gradcu i Tryeście; jednocześnie także w Paryżu, Londynie, Amsterdamie, Brukseli, Hamburgu i Frankfurcie. Subskrypcja trwa dzisiaj (28) i potrwa jeszcze przez cały dzień jutrzejszy, 29. listopada. Przy subskrypcji wynosi pierwsza wpłata 10 złr. srebrem. Reszta wpłat nastąpi: od 10—15 1865 z wpłatami po 20 złr., od 1—10 lutego 1866 z wpłatami po 36 złr., od 1—10 kwietnia po 36 złr., od 1—10 czerwca z wpłatami po 36 złr. srebrem. Cena jednej obligacji 345 franków, czyli 138 złr. w srebrze. Półroczne ciągnienia odbywać się będą w Paryżu każdego 1. maja i 1. listopada za pośrednictwem tamtejszej ambasady austrjackiej publicznie.

**Opozycja przeciwko nowej ustawie** o opodatkowaniu okowity. Gdy się na tę ustawę zanosiło, klika niemieckich fabrykantów uderzała na nią ze stanowiska producentów rolniczych i drobnych, usiłując tym sposobem w błąd wprowadzić i ministerjum i publiczność krajów wschodnich, której właśnie na nowej ustawie zależało najbardziej. Gdy manewer ten nie udał się, i ustawa została publikowaną, dzienniki tej kliki wychodzą z właściwym kolorem. Donoszą właśnie, że w ubiegłą sobotę wielu „Gross“-producentów okowity, a oraz fabrykantów drożdży prasowanych, miało się zebrać na naradę, ażali w ogóle przy nowym systemie opodatkowania możebny jest wyrób drożdży prasowanych, i jakich środków należałoby się chwycić dla odwrócenia wielkiego złego, płynącego z konsekwencji nowego prawa. Słusznie tedy mieliśmy, zbijając i odsuwając narzucający się patronat Pressy, która tylko w imieniu tak zwanych „Klein“ - producentów wojowała przeciw projektowi komisji badawczej, a właśnie miała na celu obronę „Gross“ producentów i fabrykantów drożdży, którzy przy wyłącznem opodatkowaniu wyrobu okowity, mogli sobie kolosalne robić nadużycia w kadziach i zbierać drożdże — nie podpadające żadnemu opodatkowaniu; podczas kiedy producenci ziemiańscy w Galicji i na Węgrzech jęczeli pod ciężarem opłat i kontroli, wtedy ci „Gross“-producenci stanowili główną opozycję przeciw wszelkiej reformie opodatkowania i zwlekali projekta rządowe po izbach, — a teraz gdy dla krajów tychże nastaje od lutego, przyszłego roku niejaka ulga, oni śpiewają de profundis, i radziby obalić jeszcze ustawę nową, zanim wejdzie w wykonanie.

**Bawełna strzelnicza** została rozporządzeniem cesarskiem usuniętą z używania przy c. kr. inżynierji wojskowej i artylerji (jako materjał do rozsadzania pocisków wydrążonych. Zapasy istniejące, jeżli nie dadzą się wkrótce spieniężyć (n. p. do fabrykacji *collodium*), mają być zniszczone.

---

**We Lwowie, 27.** listopada (*O karmieniu pszczół w zimie*). Wyczytawszy w nrze 271 *Gazety Narodowej* radę p. K. K., aby pszczoły zimową porą w stebniku napawać zimną wodą, pospieszam z objawieniem w tym względzie mojego zdania.

Całkiem naturalna to rzecz, że żadna łaźnia bez zimnej wody obejść się nie może, i biedne pszczoły zepchane w taką łaźnię, w ul obścielony matami, i wstawione w stebnik, muszą wyjść po wodę, którędykolwiek im podaną, lub w braku tej wybryzgać, jeżli mają otworzone oczko, aż do pewnej ilości, lub gdy otworu żadnego nie mają całkiem udusić się. Pojenie to pszczół przeciw ich przyrodzie umyślnie przyduszanych, wydaje mi się tak, jakby kto komuś chciał tym wielką przyjemność uczynić, gdyby go zamknął do strasznie opalonego, ciasnego pokoju, ubrał go jeszcze w dwie szuby, i podawał mu jedną po drugiej miseczkę lodów.

A jaki cel tego napawania pszczół? Raczy szanowny kolega pszczelarz dokładniej nam objaśnić. Aby pszczoły w zimie czerwiły, przyznać musi, że to przed miesiącem lutym niepotrzebne, czy aby tylko przezimowały? W takim razie mogę mu uroczyście zaręczyć, że cel tęn nawet z pniami nadto przepełnionemi (z którem to przepełnieniem nienaturalnem zupełnie nie zgadzam się) osiągnie całkiem prostym sposobem, gdy im według miary ich siły zostawi zupełnie otworzone oczko, lub gdyby i to było za mało, gdy pniom i zatwór zostawi nie oblepiony, a w razie gdyby i tak nie był spokojny, gdy im zatwór zupełnie odejmie. Z odjętemi zatworami zimują u mnie pszczoły najsilniejsze tak pięknie, że bardzo malutko zwykle obsypują się, muszę zaś nadmienić, że i ja zasłyszawszy już dawniej o takiem napawaniu pszczół, wypróbowałem go, i przyszedłem do tego rezultatu, że pszczoły, którym chłodno, po wodę nie pójdą, bo na chłodnych ścianach, snorach i plastrach dosyć rosy im kandyzuje się, i nie potrzeba im donoszenia wody, przerywającego spokój i sprowadzającego zaperzenie i sztuczne wytworzenie im tak nieprzyjemnego goraca.

Być może, że nam szanowny p. K. K. wykaże z takiego napawania jakie specjalne korzyści: nie widząc ich dotychczas zdaje mi się, że tego co ja zdania będą i drudzy szanowni koledzy, jak pp. Znamirowski, Nabielak, Carewicz, ks. Lewicki K., ks. Terlecki i t. d.

Jeżeliby zaś pan K. K. podawaniem wody i utrzymywaniem ciepła miał na celu pobudzenie matki do rychłego czerwienia, co zresztą ma czasem (nie zawsze) swoją zaletę, będę miał przyjemność przy wolniejszym czasie, zrobić do tego stosowne uwagi. Na teraz w braku czasu ograniczam się tylko na ostrzeżeniu niedoświadczonych pszczelarzy od sprawiania pszczołom zimowej łaźni, dla tej satysfakcji, że z blaszanych korytek wybiorą sobie wodę, którą natura przepisała im samym w chłodzie zimowym sobie produkować.

Na przytoczony fakt, że pień nad miarę spotęgowany i napawany, pierwszy roił się, rezerwuję sobie przytoczyć przy sposobności fakta przeciwne wraz z ich naturalnem objaśnieniem. Z zapewnieniem rzetelnego szacunku ku nieznanemu lecz zawsze miłemu koledze piszę się

*J. Naumowicz.*

---

**Ze Lwowa** 26. listopada. (*Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwow.*) Handel zbożem w ostatnich dniach był znacznie ożywiony przy znacznym popycie, Austrjackie Towarzystwo kolei państwa, rozgałęzione w znacznej części Węgier, ma nieskończenie wiele zatrudnienia z przesyłkami do północnych Niemiec i na Zachód, a chociaż ta administracja kolei, z pomiędzy wielu towarzystw kolei żelaznych w monarchii austrjackiej posiada najwięcej wozów, częstokroć nie może przewozić nagromadzonych tu i ówdzie przesyłek z taką szybkością, jakiej świat handlowy wymaga. Spółka spekulantów krakowskich korzystając z pomyślnych stosunków, kupuje znaczniejsze partje w Węgrzech i wysyła do Prus. Dyrekcja kolei północnej i towarzystwo kolei państwa zapewniły tej spółce zniżenie ceny frachtu przy przewozie 50.000 cetnr. zboża, o 10%, przy 75.000 cetnarów o 15%, przy 100.000 cetnr. do 20%, a przy przesełkach nad 100.000 cetn. o 25%. To zniżenie frachtu ożywia ruch i wspiera spekulację. W Galicji największy odbyt na zboże jest w obwodzie rzeszowskim i przesyłki do Lwowa, które już po większej części nie na kołach lecz koleją są transportowane, okazują się korzystnemi. Miano już zakupić 11000 cetnr. żyta i pszenicy do odstawy w najbliższych 3 miesiącach drogą między Rzeszowem a Lwowem. Obwód tarnowski wysyła ciągle znaczniejsze partje zboża do Krakowa, a część z tego odchodzi z Krakowa do Prus. W tygodniu ubiegłym wywieziono znowu około 6800 cetnar. Loco Lwów płacono pszenicę 170 funt. wagi po 7 złr. 90 cent., pośledniejsze gatunki były nieco tańsze. Jęczmień 142 fnt. wagi płacono po 4.40 i poszukiwano go do browarów. Pośledniejsze gatunki płacono o 3.40 taniej. Żyto równie jak pszenicę szybko rozbierano z targu. Najlepsze gatunki do młynów parowych zakupywane płacono po 5.50—55, Owies zakupują głównie do odstawy dla skarbu i gatunki wagi 100 funt. płacą po 2.25—30. Ziemniaki płacą po 2.20—30 c. za korzec, loco Dembica i Czarna po 90 c. do 1 złr. Trzody chlewnej, przeznaczonej po większej części do Ostrawy i Opawy wywieziono z Galicji przez Kraków w tygodniu ubiegłym 8200 sztuk. Kilka pomniejszych partyj wysłano do Prus. Bydła rzeźnego i opasowego, przeznaczonego do Lipnika i Florisdorfu zapowiedziano 780 sztuk.

(*Pr*) **Stryj** 23. listopada. (Ceny targowe). Mierzyca pszenicy 3.50, żyta 2.50, jęczmienia 1.70, owsa 80 centów, hreczki 2.20, fasoli białej 3.50, czerwonej 2.50, kartofel 1.20, cebuli 2.90, funt mięsa wołowego 8 c., funt masła 36 cnt., sąg drzewa twardego 5 zł. 50 c., miękkiego 4.30, korzec koniczyny 180 funtów ważącej 36 złr. żołędzi 1 zł. 5 centów.

(*Z*) **Nowy Sącz.** Ceny targowe z dnia 24. listopada 1865. Korzec pszenicy 6.50 do 7 zł., żyta 4.50—5 zł., jęczmienia 3—3.50, owsa 1.50—2 zł.

**Z Wiednia** 26. listopada. Interesa na wczorajszej giełdzie zbożowej były mdłe w ogóle, a to dla tego, że z zagranicy było mało żądań; odbiorcy, handlarze chcieli tańsze uzyskać ceny, podczas kiedy sprzedający licząc na popyt, trzymali się swych żądań. Obrót w pszenicy wynosił 15.000 mierzyc. Płacono za 95funtową po 3.75 ab Raba, 88—89fnt. 3.80 ab Wiedeń; kukurudza 80 fntwa 2 złr. transito; owies węgierski 45—46 ftwy 1.28, 46—47 ftw. 1.32, 50—52 ftw. 1.48—1.54 transito, 47 ftw. 1.25 transito.

Bydła rzeźnego było na wczorajszym targu 552 z Galicji, 1185 z Węgier, 973 z innych prowincyj; razem 2710 sztuk, wagi 450—690 funtów. Niesprzedanych pozostało 107 sztuk. Cena cetnara 18—24, jednej sztuki 102.50—155 złr.

**Taksa listowa** *Vaterland* donosi, że d. 25 bm. otrzymała sankcję cesarską ustawa, zniżająca opłatę listową na 5 ct. w. a. bez różnicy odległości w obrębie państwa austrjackiego.

W tutejszej **Central-Markthalle** dnia 24. bm. mięso potaniało do 16 i 12 cnt.; za funt mięsa pośladkowego płacono 16—18, przodkowego 12—15½ cntw. Kiełbasy polskie po 50 cnt. funt, miały ogromny odbyt. Bardzo poszukiwaną była dziczyzna wszelkiego rodzaju, a zapasy już wyszły zaraz w pierwszych godzinach aukcji.

**Z Ołomuńca** 24. listopada. Wczoraj nie odbył się żaden targ na woły; dniem przedtem przypędzone woły po oględzinach urzędowych odprzedano zaraz hurtem dokąd inąd.

**Z Lipniku** 19. listopada. Na wczorajszy targ wołowy przygnano 342 szt. z Galicji w 5 stadach. Z tych częścią sprzedanych, częścią niesprzedanych odeszło 70 do Ołomuńca, 39 do Berna, 425 do Wiednia a 8 do Granicy. Przeciętna cena za parę 176, przeciętna waga jednej sztuki 462½ funt.

---

**Przyjechali do Lwowa d. 25 i 26. listopada.** Pp. ks. Ghika Teod. z Mołdawy, hr. Starzyński Kaz. z Ropczyckiej góry. Rozwadowski Stan. z Kurowic, Postruski Klem. z Wojniłowa, ks. Puzyna Włod. z Martynowa nowego, Sękowski Aleks. z Wojsławia, Lachowski Leop. ze Złoczowa, Beneszowsky z Rzeszowa, Grodzicki Leon z Bzianki, Garbaryński Piotr z Mirszy, Oleksiński Michał z Tuturkowic, Dauksza Kornel z Niebieszczan, Michałowski Rom. z Dobrzechowa, Komarnicki B. z Sasowa.

**Wyjechali ze Lwowa dnia 25 i 26. listopada.** Pp. hr. Rzewuski Józef do Wiednia, Moker Franciszek do Wiednia, Obertyński Leopold do Stronibab, Radziejewski Edw. do Drezna, Załęski Stan. do Drohomyśla, ks. Ghika Teod. do Mołdawy, hr. Karnicki Wład. do Szwecji, Beneszowsky do Rzeszowa, Dauksza Kornel do Niebieszczan, Kopestyński Józef do Bilska, Kopestyński Teod. do Wierzbówki, Obertyński Kazim. do Udnowa, Papara Henr. do Żubowmostów, Polański Teod. do Rudnik, Starzyński Teofil do Baranowa, Starzyński Fran. do Głęboczka, Serwatowski Mac. do Rajtarowic, Tuczyński Kaz. do Skoryki, Wybranowski Aleks. do Tuszkowic.

---

| Wiedeń 26. listopada. | Płacą zł. | Płacą c. | Żądają zł. | Żądają c. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Metaliki na wal. austr. | 60 | 55 | 60 | 65 |
| „ Pożyczki narod. | 68 | 50 | 68 | 60 |
| „ Metaliki na m. k. | 65 | 40 | 65 | 50 |
| „ Obl. ind. niż. austr. | 82 | 50 | 83 | 00 |
| „ „ „ węgierskie | 68 | 50 | 69 | 25 |
| „ „ „ chor. i bank | 72 | 00 | 72 | 50 |
| „ „ „ galicyjskie | 68 | 75 | 69 | 25 |
| „ „ „ bukowińskie | 67 | 25 | 67 | 75 |
| „ „ „ siedmiogr. | 64 | 25 | 65 | 75 |
| **Pożyczki loteryjne.** | | | | |
| Losy pożyczki z r. 1839 | 140 | 75 | 141 | 25 |
| „ „ „ 1854 | 80 | 25 | 80 | 75 |
| „ „ „ 1860 | 85 | 70 | 85 | 80 |
| „ „ „ 1864 | 78 | 40 | 78 | 50 |
| „ „ najnow. z r. 1864 | 78 | 00 | 78 | 10 |
| „ kredytowe | 116 | 50 | 117 | 50 |
| „ ks. Esterhazego | 62 | 00 | 66 | 00 |
| „ ks. Salm | 25 | 00 | 26 | 00 |
| „ hr. Palfy | 21 | 50 | 22 | 00 |
| „ ks. Klary | 21 | 50 | 22 | 00 |
| „ hr. St. Genois. | 21 | 50 | 22 | 00 |
| „ masta Budy | 21 | 00 | 21 | 50 |
| „ ks. Windischgrätz | 16 | 00 | 17 | 00 |
| „ hr. Waldstein | 16 | 00 | 17 | 00 |
| „ hr. Keglevich | 12 | 00 | 12 | 50 |
| „ Rudolfa | 11 | 25 | 11 | 75 |

| Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 27. listopada. | W. A. zł. | W. A. c. |
|---|---|---|
| Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k. | 64 | 20 |
| Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k. | 67 | 45 |
| Losy z r. 1860 | 85 | 95 |
| Akcje banu nar. za 1000 gl. | 777 | 00 |
| „ Towarzyst. kred. na 200 gl. | 162 | 30 |
| Londyn 10 fnt. szterlingów | 107 | 15 |
| Dukaty cesarskie sztuka | 5 | 17 |
| Srebro za 100 gl. w. a. | 107 | 75 |

| Kurs lwowski, z dnia 27. listopada. | | Dają w. a. zł. | Dają w. a. ct. | Żądają w. a. zł. | Żądają w. a. ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski | | 5 | 11 | 5 | 16 |
| Dukat cesarski | | 5 | 13 | 5 | 18 |
| Moskiewski półimperjał | | 8 | 84 | 8 | 97 |
| Moskiewski rubel srebrny | | 1 | 66 | 1 | 68 |
| Moskiewski rubel papierowy | | 1 | 41 | 1 | 43 |
| Pruski talar kur. | | 1 | 60 | 1 | 62 |
| Galic. listy zast. w. a. | bez kuponów | 67 | 22 | 67 | 75 |
| Galic. listy zast. m. k. | bez kuponów | 70 | 60 | 71 | 17 |
| Galicyj. oblig. indem. | bez kuponów | 68 | 58 | 69 | 17 |
| Pożyczka narodowa | bez kuponów | 67 | 25 | 67 | 92 |
| Akcje kolei żel. gal. | bez kuponów | 189 | 67 | 192 | 67 |



Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera